

Posiedzenie Senatu RP VIII Kadencji

9 stycznia 2014 r.

Ustawa budżetowa na rok 2014 i finansowanie nauki i edukacji

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Senatorowie!

Ustawa budżetowa jest jednym z najważniejszych elementów funkcjonowania państwa. Przewidując dochody budżetu państwa, redystrybuuje je, uznając potrzeby poszczególnych działów i obszarów życia społeczeństwa i państwa. Jest ona kształtowana w perspektywie czasowej krótkiej, średniej i długiej. Niezależnie od kondycji finansów państwa i zasadności budżetu środki finansowe należy kierować w takie miejsca, aby zaspokajały bieżące potrzeby i aby były inwestycją w przyszłość. Tak postępuje dobry gospodarz, który myśli o dziś i o jutrze swego gospodarstwa.

Oczywiście najtrudniej jest finansować w państwie zadania długofalowe, w szczególności te, które wykraczają poza kadencję rządu i parlamentu. Do takich zadań należą między innymi: wychowanie młodego pokolenia, polityka demograficzna, budowanie elementów wielkiej infrastruktury – na przykład ochrona przeciwpowodziowa – rozwój nauki oraz budowa stabilnego środowiska innowacyjnej gospodarki.

Komisja Nauki, Edukacji i Sportu, której jestem przewodniczącym, opiniowała części budżetowe dotyczące oświaty, szkolnictwa wyższego, nauki – tym Polskiej Akademii Nauk, Narodowego Centrum Nauki, Narodowego Centrum Badań i Rozwoju – a także części dotyczące sportu, informatyzacji, Urzędu Patentowego, Głównego Urzędu Miar, Polskiego Komitetu Normalizacyjnego i Polskiego Centrum Akredytacji. W wyniku analizy tych części budżetowych nasuwają się następujące wnioski.

Część 28 „Nauka”. Zgodnie ze strategią lizbońską państwa mają przeznaczać na badania naukowe 3% produktu krajowego brutto i przyjmuje się, że dobrym rozwiązaniem jest model, kiedy 1% tych środków pochodzi z budżetu, a 2% z gospodarki. Dziś Polska przeznacza na naukę około 0,6% PKB, w tym z budżetu państwa 0,4% PKB. Warto zwrócić uwagę na to, że w roku 1991 wydatki budżetu na naukę wynosiły 0,76% PKB, a więc prawie dwukrotnie więcej. Oczywiście, można odwoływać się do kwot bezpośrednich, ale wiemy, że w wielu państwach, w zasadzie we wszystkich państwach, miernikiem zaangażowania państwa w wspieranie nauki jest właśnie procent produktu krajowego brutto. Od paru lat słyszę wypowiedzi, że Polska zobowiązała się dojść do poziomu 1,7% PKB na naukę do 2020 r., w tym około 2/3 ma pochodzić z gospodarki. Nawet te mocno ograniczone deklaracje nie znajdują pokrycia w kolejnych budżetach naszego państwa.

Prezydium Polskiej Akademii Nauk i Prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich od lat alarmują, że jest bardzo niski poziom nakładów na naukę, w tych uchwałach używa się nawet bardziej radykalnych sformułowań. W konsekwencji Polska ma jeden z najniższych wskaźników, jeśli chodzi o liczbę osób pracujących w obszarze badań i rozwoju. W Polsce na tysiąc mieszkańców średnio 3,9 osoby pracuje w obszarze badań i rozwoju. W Danii to jest 10,5 osoby, w Finlandii – 16,2, w Rosji – 6,2, na Słowacji, która jest nam bliska rozwojowo – 5,6, w Słowenii – 7,1. Warto także przytoczyć dane dotyczące wysokości nakładów na naukę w innych państwach: w Danii to jest 2,7%, w Finlandii – 3,7%, w Rosji – 1,04%, na Węgrzech – 1%, w Słowenii – 1,66%, w Niemczech – 2,64%, nie mówiąc już o Szwecji, gdzie to jest 3,75%.

Dlatego bardzo dziwi spadek finansowania nauki w ustawie budżetowej na rok 2014 do 0,39% PKB. W roku 2013 było to 0,4%. Ta redystrybucja środków w budżecie państwa jest nieprzyszłościowa. Osiągnięcie wskaźnika 2/3, jeśli chodzi o finansowanie nauki z gospodarki, w sytuacji tak niskiego finansowania z budżetu nie jest możliwe. Z tego wynikała poprawka Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, którą przegłosowano na posiedzeniu w dniu 2 stycznia, dotycząca zwiększenia finansowania Narodowego Centrum Nauki o 30 milionów zł, ale niestety nie została ona poparta przez komisję finansów Senatu.

Dlatego składam poprawkę dotyczącą zwiększenia finansowania nauki w budżecie na rok 2014 r. o 200 milionów zł, z czego 100 milionów zł byłoby przeznaczone na zwiększenie dotacji statutowej dla jednostek naukowych. Środki te pozwolą na lepsze wykorzystanie infrastruktury zbudowanej w ramach Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka”, a także na pozyskiwanie nowych projektów Unii Europejskiej w ramach programu „Horyzont 2020”. 50 milionów zł byłoby przeznaczone na Narodowe Centrum Badań i Rozwoju i 50 milionów zł – na Narodowe Centrum Nauki.

Nauka jest najważniejszym elementem rozwoju i postępu, którego osiągnięcie wszyscy deklarują, jest elementem gwarantującym rozwój gospodarki. Nowoczesne produkty gwarantują nam eksport, gwarantują nam wysoko płatne miejsca pracy, czyste środowisko i wszystko to, co kojarzy się z rozwojem.

Kolejna część to część 38 „Szkolnictwo wyższe”. Program finansowania szkolnictwa wyższego jest podobny, chociaż mniej drastyczny. Dotykający nas niż demograficzny, jak dotychczas, nie jest istotnie odczuwalny w uczelniach publicznych. Spadki liczby studentów są na poziomie 1–2%, w roku 2012 było to 0,2%. Trzeba jednak podkreślić, że w sytuacji, gdy liczba studentów w latach 1989–2012 wzrosła sześciokrotnie, finansowanie szkolnictwa wyższego nie wzrosło wcale, dlatego nie możemy wiązać dalszego finansowania szkolnictwa wyższego z niżem demograficznym. Warto przypomnieć, że w 1991 r. to było 0,82% PKB, w 2006 r. – 1,01%, a w roku 2014 – 0,82% PKB.

Warto zwrócić uwagę na to, że niezależnie od niżu mówi się, a słyszę to coraz częściej, że w Polsce studiuje za dużo osób. Czy 50% to jest za dużo? Przytoczmy statystyki. W Austrii studiuje 48%, w Belgii – 56%, w USA – 81%, w Kanadzie – 88%, w Australii – 80%. Ktoś mógłby powiedzieć, że w Stanach Zjednoczonych inaczej się liczy studentów. W takim razie przytoczę dane z kolejnych krajów europejskich: w Norwegii – 62%, w Finlandii, do której często się odwołujemy – 74%, A zatem jeszcze daleko nam do tych poziomów.

Jest też inny wskaźnik, mianowicie procent osób z wyższym wykształceniem uzyskanym w wieku powyżej dwudziestu pięciu lat. W Polsce jest około 8% takich osób, w Danii – 20%, w Szwecji – około 20%, w Norwegii – około 20%, na Węgrzech – około 25%, w Wielkiej Brytanii – ponad 50%, we Włoszech – około 50%. Oczywiście należy w tym miejscu podkreślić ogromną rolę oświaty na tym polu.

Opiniowaliśmy także budżet w tym zakresie. Wiele na temat ostatnio się mówiło. Jeszcze niedawno główna dyskusja dotyczyła ograniczenia nauki historii, ale to samo dotyczy nauki fizyki, chemii, które kończą się w pierwszej klasie, potem to kształcenie trochę inaczej wygląda. Poważnie to ogranicza horyzonty kształceniowe. Dotychczas fenomen naszych absolwentów polegał na tym, że mieli szersze horyzonty, że sobie radzili, na przykład hydraulik potrafił też inne czynności wykonywać, a inżynier nie był wąsko profilowany, tylko szerzej. I to było wszędzie, łącznie ze Stanami Zjednoczonymi, bardzo doceniane. Szkoda utracić te wartości, a w tym kierunku to przecież zmierza już na poziomie szkoły ponadgimnazjalnej. Największe sukcesy nauki i gospodarki osiągnęte są na styku kilku dziedzin, dlatego kształcenie interdyscyplinarne jest niezwykle ważne. I dlatego specjalizacja wczesnej edukacji jest zasadniczym błędem. Mówię o tym przy okazji budżetu, bo środki na oświatę są bardzo duże. Jeśli porównamy, ujęte w wartościach bezwzględnych, środki na finansowanie nauki czy szkolnictwa wyższego, to zobaczymy, że na szkolnictwo wyższe jest przeznaczony około 14 miliardów zł, a na oświatę – 44 miliardy zł. Są to ogromne środki, dlatego warto je jak najlepiej wykorzystać. Osobną sprawą jest to, że wzrost środków na oświatę na rok 2014 to 2,51%, a wzrost PKB – 2,50%, czyli tak naprawdę nastąpił minimalny spadek tego finansowania. A przecież wiemy, że ciągle jest problem z siecią szkół, wiemy, że szkoły są likwidowane, chociaż często są jedynym ośrodkiem kulturotwórczym w danym środowisku. Powtórzę coś, o czym nieraz już mówiłem: przeznacza się zupełnie spore środki na walkę z patologiami, ograniczając za to głęboką profilaktykę, zajęcia pozalekcyjne, pomoc rodzinie czy próby ograniczania bezrobocia. Już nie mówię tu o rozwoju sportu powszechnego, a przecież sport – kolejna część budżetowa, którą opiniowaliśmy – to zdrowie, wychowanie, profilaktyka, promocja i miejsce Polski na świecie. Skoro zbudowano stadiony na Euro, skoro zbudowano sieć orlików, to należy zadbać o te środki, które spowodują, że te miejsce będą wykorzystywane, a nie zamknięte. Ograniczenie w budżecie na rok 2014 środków na sport wszystkich dzieci z 237 milionów w roku 2013 do 216,8 miliona w 2014 jest niepokojące.

Szanowni Państwo! Panie Marszałku! Pani Minister! Odniosę się do kwestii rozwoju naszego państwa. Otóż jesteśmy świadkami niezwykle dynamicznego rozwoju naszej cywilizacji. Budowane jest społeczeństwo informacyjne i gospodarka oparta na wiedzy. Nauka jest podstawą tej rewolucji. Zaniedbanie, także budżetowe, tego bardzo ważnego obszaru spowoduje, że w Polsce nie powstaną nowoczesne produkty i wysokotechnologiczne miejsca pracy, a my będziemy jedynie konsumentami wysokich technologii i dóbr wysokotechnologicznych, które będą opracowywane w innych miejscach świata. A przecież mamy wybitnych naukowców i wspaniałe tradycje. Niedawno wspominaliśmy Marię Curie-Skłodowską, w tym roku obchodzimy Rok Jana Czochońskiego. Mieliśmy przypominanych niedawno deszyfratorów, którzy złamali kody Enigmy. Warto wspomnieć Jacka Karpińskiego, żołnierza AK i budowniczego wspaniałego

komputera, późniejszego Mera 400. Dlatego jeszcze raz powtórzę: dobry gospodarz inwestuje środki tam, gdzie inwestycja się zwraca, gdzie rentowność jest największa.

Nie ma wątpliwości, że nauka, edukacja, oświata i szkolnictwo wyższe, a także sport, są takimi obszarami, dlatego bardzo proszę o poparcie przedkładanych przeze mnie poprawek. Proszę także o wspieranie tych kierunków rozwoju naszego państwa w przyszłości nie tylko w projektach budżetu, aczkolwiek tutaj priorytety państwa są najbardziej widoczne. Bardzo dziękuję.